

Witamy V Wojewódzką Konferencję Partyjną

DZIS rozpoczyna w Koszalinie obrady V Wojewódzka Konferencja Partyjna. Jest to ważne wydarzenie dla całej wojewódzkiej organizacji partyjnej, dla każdego członka partii. W dniu tym każdy z nas z jednej strony powraca mimo woli myślą wstecz, żeby ogarnąć całoroczny okres dzielący od IV Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej, a z drugiej natomiast, kreśli — według konkretnych możliwości województwa — plan działania, jeśli już nie na dłuższą metę, to przynajmniej na najbliższy okres.

Rok ubiegły był rokiem historycznych przemian w międzynarodowym ruchu robotniczym, a w tym także w życiu naszej partii i naszego narodu. Takie wydarzenia jak: XX Zjazd KPZR, VIII Plenum naszej partii, są wymownym dowodem postępującej odnowy życia wewnątrzpartyjnego i społecznego w naszym kraju oraz rozwoju, kształtowania się i wreszcie pełnego zwycięstwa sił postępowych

Owocnych

w partii, które zatriumfowały w pamiętnych dniach października ubiegłego roku.

Ożywienie polityczne w naszym kraju, którego byliśmy świadkami w ubiegłym roku oraz konsolidacja naszego narodu wokół programu Frontu Jedności Narodu i wielkie zwycięstwo wyborcze, świadczą ponad wszelkie przewidywania, że linia partii obrana na VIII Plenum jest jedynie słuszną, że odpowiada interesom milionowych rzesz naszych obywateli, że jest ona linią mas.

W takiej sytuacji i w takich warunkach pracowała także i koszalińska wojewódzka organizacja partyjna. Był i jest to okres pracy niezwykle trudny, wymagający samodzielnych, przemyślanych i rozsądnych decyzji. Przy tym wszystkim burzliwe życie szło i idzie nadal niezwykle szybko naprzód. Trzeba myśleć nad tym, żeby nie pozostać za nim w tyle. Bo coż wtedy z czołowej, kierowniczej roli, kiedy zamiast na czele mas drepcze się w miejscu? A przecież tak to i nieraz było — szczególnie w pierwszym okresie po VIII Plenum. Tak to i nieraz jest jeszcze obecnie.

Odrzuciliśmy stare, biurokratyczne, administracyjne metody pracy partyjnej. Partia zaczyna odzyski-

obrad!

wać właściwą jej rolę — politycznego przywódcy mas, chociaż nie wszędzie w miejsce administrowania czy „kontrolowania” potrafią wypracować i konkretnie wprowadzić w życie to, co określa się jako nowe w pracy partyjnej. Wśród wiejskich organizacji partyjnych — spotyka się wiele bierności, a nawet wręcz występująca martwość organizacyjną. Weale nie lepiej wygląda sytuacja w przedsiębiorstwach przemysłowych czy handlowych. Nie wolno nam się z tym godzić. Nie wolno jest przysmakować na to oczu. Potrzebna jest żywa, twórcza działalność polityczna każdego członka partii — wszystkich organizacji i instancji partyjnych. Szczególnie od tych ostatnich oczekuje się wyjścia szerokim frontem do mas.

Oczywiście, działalności w sensie politycznym nie można w sposób sztuczny — jak to czynią niektóre organizacje partyjne — odrywać od całokształtu spraw gospodarczych. Przeciwnie w dziedzinie gospodarczej — w dziedzinie kształtowania polskiego modelu socjalizmu partia odgrywa decydującą rolę. Nie kto inny, tylko nasza partia jest inicjatorem każdej nowej myśli i dąży z uporem do utrwalenia i rozwijania naszego nowego modelu gospodarczego.

Stąd też poważne zadanie dla naszych organizacji i instancji partyjnych. Należy przede wszystkim rozbudzić aktywność wśród klasy robotniczej, chłopstwa pracującego czy inteligencji twórczej. A jest co robić w naszym — zaniedbanym pod względem gospodarczym i kulturalnym — województwie. Szybko u uchylony bowiem powstałe tu i ówdzie rady robotnicze, najlepiej także wygląda sprawa organizacji kółek rolniczych na wsi. Ludzie szukają źródeł tego zastój, szukają źródeł zła. Co robić? — pada często pytanie. Kto nam pomoże, kto doradzi?... I tutaj wielkie pole do działania stoi przed wojewódzką organizacją partyjną. Bo coż warte są wysuwane hasła polityczne czy pięknie sformułowane uchwały jeśli w ślad za tym nie idzie aktywność gospodarcza? Są one wtedy tylko pustym frazesem. A tego, niestety, w ubiegłych latach — szczególnie w stosunku do naszego województwa — było niemało. Trzeba przywrócić ludziom wiarę, że to co się głosi, zostanie wcielone w życie.

Delegaci na V Wojewódzką Konferencję Partyjną —

(Dokończenie na str. 2)

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Głos

KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Rok VI Piątek, 1 marca 1957 roku Nr 52 (1374)

Na Sejm Odnowy

zwrócone są oczy całego społeczeństwa

Dziś Izba uchwali
nowy regulamin Sejmu

Od jutra — przerwa w obradach
Żmudna praca — w komisjach

(Dalekopisem z Warszawy od sprawozdawcy parlamentarnego „Głosu” red. T. Sokolowskiego)



Na zdjęciu: marszałek Sejmu Czesław Wycech w swoim gabinecie.

CAF — fot. Wdowiński

MAMY już poza sobą trzy plenarne posiedzenia Sejmu. Wczoraj mieliśmy jeden dzień przerwy w obradach. Można więc korzystając z tej okazji spróbować podzielić się z czytelnikami marginesowymi, rzecz jasna, uwagami o dotychczasowej pracy Sejmu.

Nie trzeba tego bliżej uzasadniać dlaczego praca Sejmu znajduje się w centrum uwagi całego społeczeństwa polskiego, a również i zagranicę. Jest to przecież Sejm odnowy, który drogą ustaw i na zabezpieczy i torować dalszą drogę przemianom i programowi przyjętemu przez cały naród w Październiku.

NAJPIERW chciałem poświęcić parę uwag tzw. „sensacjom” sejmowym. Pisze o sensacjach w cudzysłowie, gdyż, moim zdaniem, nie stanowią one sensacji w pełnym tego słowa znaczeniu. Szukanie tych sensacji przejawia się głównie zresztą wśród dziennikarzy zagranicznych w wybrzyślanu faktów każdego głosu sprzeciwu lub powstrzymaniu się od głosu, tych lub innych postów, przy zatwierdzeniu uchwał.

Pamiętam jak dziesiątki fotoreporterów fotografowało z wylepkami na twarzy postów sprzeciwiających się niektórym kan-dydatom w czasie głosowania nad składem Rady Państwa. A przecież nie powinno to być żadnego rodzaju sensacją w parlamencie.

Nie można również jednego głosu sprzeciwu, na przykład przy głosowaniu nad składem i programem rządu uważać za przejaw braku jedności narodu. Jedność jest rzeczą znacznie poważniejszą i wypracowana w dniach Października wysiłkiem całego narodu, by jeden głos można było traktować jako jakikolwiek wyłom.

Wracając jeszcze do wystąpienia p. Wójtyśkiaka na środowym posiedzeniu Sejmu, chciałbym poświęcić mu parę uwag. W przemówieniu tym była za warta krytyka programu przedstawnego przez premiera Cyrankiewicza, jako — zdaniem p. Wójtyśkiaka — za mało

Skład nowego Rządu

Premier
J. Cyrankiewicz
dziękuje

WSZYSTKIM instytucjom, zespołom robotniczym, stowarzyszeniom i osobom prywatnym, które z okazji powierzenia mi przez Sejm kierownictwa rządu PRL przysłały dla mnie życzenia i gratulacje — tą drogą składam serdeczne podziękowania.

(—) J. CYRANKIEWICZ



Józef Cyrankiewicz
Prezes Rady Ministrów



Stefan Ignar
Wiceprezes Rady Ministrów



P. Jaroszewicz
Wiceprezes Rady Ministrów



Zenon Nowak
Wiceprezes Rady Ministrów



S. Jędrzychowski,
Przew. Komisji
Planowania przy
Radzie Mini-
strów



T. Dietrich
Min. Finansów



Marian Minor
Min. Handlu We-
wnętrznego



Witold
Trzampczyński
Min. Handlu Za-
granicznego



Z. Moskwa
Min. Przemysłu
Drobnego i Rze-
miostła



Karol Kuryluk
Min. Kultury
i Sztuki



Jan Dąb-Kociało
Min. Leśnictwa
i Przemysłu
Drzewnego



J. Rabanowski
Min. Łączności

Sesja WRN zatwierdziła budżet na rok 1957

- Uchwalenie nowego programu aktywizacji rolnictwa
- Czy pow. Złotów utracimy na rzecz woj. bydgoskiego?

W DNIU wczorajszym zakończyła się w Koszalinie dwudniowa sesja WRN poświęcona omówieniu wykonania budżetu za rok ubiegły i zatwierdzeniu budżetu na rok bieżący. W obradach sesji brał udział generalny dyrektor Ministerstwa Finansów ob. Pawłowski.

W pierwszym dniu obrad referat o wykonaniu budżetu za rok ubiegły i projekcie planu i budżetu na rok bieżący wygłosił przew. WRN tow. Jan Kawiak. Koferat komisyj finansów, budżetu i planu wygłosił przew. komisji ob. Jan Wilk. Następnie rozpoczęła się dyskusja, którą kontynuowano w drugim dniu sesji. W dyskusji udział wzięło 23 mówców, w tym 17 radnych.

Podczas dyskusji, która toczyła się w spokojnym i rze-

(Dokończenie na str. 2)

Tu numer
27-61

— Tu Szkoła Mechanizacji Rolnictwa w Koszalinie. Przy telefonie kierownik administracyjny Sowiński. Na piszcie w „pogotowiu reporterskim”, że nigdzie nie można dostać kredytu do pisania.

(Dokończenie na str. 2)



M. Szychalski
Min. Obrony Na-
rodowej



Wl. Bieńkowski
Min. Oświaty



St. Zawadzki
Min. Pracy
i Opieki Spo-
łecznej



Adam Rapacki
Min. Spraw Za-
granicznych



Marian Rybicki
Min. Sprawiedli-
wości



St. Zółkiewski
Min. Szkolnic-
twa Wyzszego



R. Barański
Min. Zdrowia



St. Darski
Min. Żeglugi

Skład nowego Rządu

(Dokończenie ze str. 1)



A. Radziński
Min. Przemysłu
Chemicznego



J. Sztachelski
Min. bez teki



S. Pietrusiewicz
Min. Budownictwa i
MgB. Przemysłu
Materiałów Budowl.



Fr. Waniołka
Min. Górnictwa
Węglowego i
Minister Energetyki



Eug. Stawiski
Min. Przemysłu
Lekkiego



Edward Ochab
Min. Rolnictwa



Wład. Wicha
Min. Spraw
Wewnętrznych



K. Zemałtis
Min. Hutnictwa
Maszynowego



R. Strzelecki
Min. Kolei oraz
Transportu
Drogowego i
Lotniczego



Feliks Pisula
Min. Przemysłu
Spożywczego
i Min. Skupu



ZSRR—POLSKA 10:1

MOSKWA (inf. wł.). W dniu wczorajszym na hokejowych mistrzostwach świata drużyna polska spotkała się z zespołem Związku Radzieckiego. Mecz, jak było do przewidzenia, zakończył się zwycięstwem znakomitych hokeistów radzieckich w stosunku 10:1 (1:0, 4:1, 5:0). Honorową bramkę dla Polski zdobył w 16 minucie drugiej tercji — Chodakowski.

Mimo porażki zawodnicy polscy, szczególnie w pierwszej tercji, grali b. dobrze, nie dopuszczając do rozwinięcia akcji ofensywnych zespołu radzieckiego. Niestety, naszym zawodnikom starczyło sił jedynie na... 20 minut. Począwszy od drugiej tercji zarysowywało się coraz większa przewaga drużyny radzieckiej. Rezultatem jej było strzelenie 9 bramek. W drugim spotkaniu ZSRP pokonała Finlandię 3:0 (0:0, 1:0, 2:0).



— NOWY JORK. 53 głosami przeciwko 8 przy 11 wstrzymujących się specjalna Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ odrzuciła projekt rezolucji radzieckiej, potępiającej Stany Zjednoczone za interwencję w wewnętrzne sprawy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. W czasie dyskusji delegat Polski J. Michałowski oświadczył m. in. w swoim przemówieniu, że Polska przesyłała się wszelkimi sposobami w wewnętrzne sprawy innych krajów.

Izrael zgodza się na wycofanie swych wojsk z okręgu Gazy i znad zatoki Akaba?

Przywódcy 4 państw arabskich zakończyli rozmowy w Kairze

DZIENNIK „New York Times” donosi w depeszy z Waszyngtonu, że według wiadomości otrzymanych z Departamentu Stanu, rząd Izraela zgodził się rzekomo na propozycję rządu amerykańskiego w sprawie wycofania wojsk izraelskich z okręgu Gazy i znad zatoki Akaba. Oficjalna wiadomość w tej sprawie ma być ogłoszona jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia.

Wywołało to wielkie zainteresowanie wśród delegatów na XI sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ. Departament Stanu USA nie potwierdził wiadomości podanej przez „New

York Times” ani jej nie zdemontował.

ZAKOŃCZENIE ROZMÓW W KAIRZE

RADIO kairskie opublikowało w środę w późnych godzinach nocnych komunikat o rozmowach przeprowadzonych przez przywódców czterech państw arabskich w Kairze.

Komunikat głosi m. in., że szefowie czterech państw arabskich postanowili oprzeć stosunki z innymi krajami na bazie obopólnego uznania wzajemnych praw w ramach sprawiedliwości, pomyślności i pokoju.

Komunikat podkreśla, że pokój na Bliskim Wschodzie może być przywrócony dopiero wówczas, gdy wojska izraelskie zostaną całkowicie wycofane z zajętych obszarów i położony zostanie kres przesładowaniu mieszkańców strefy Gazy. Komunikat zwraca również uwagę na niebezpieczeństwa wpływające z polityki zimnej wojny i opowiada się za prowadzeniem polityki aktywnej neutralności.

W zakończeniu komunikatu o rozmowach prezydenta Egiptu i Syrii oraz królów Arabii Saudyjskiej i Jordanii zawlewa 6 punktów, które mają stanowić bazę wspólnej działalności tych państw.

Przewidują one:

1. podjęcie skutecznej akcji celem doprowadzenia do nantymialstowej ewakuacji wojsk izraelskich z terenów obecnie przez nie okupowanych.
2. konieczność zapłacenia Egiptowi odszkodowań za straty doznane w momencie agresji francusko-angielsko-izraelskiej.
3. odwołanie realizacji wszelkich rozmiarów zawierających zamach na suwerenne prawa Egiptu na Kanałe Sueski.
4. potępienie agresji brytyjskiej przeciwko Jemenowi.
5. zdecydowanie popierają prawo narodu algerskiego do niepodległości i wolności.
6. potwierdzenie prawa Arabów do arabskiej części Palestyny.



Albina

..pogoda

Zachmurzenie na ogół umiarkowane, miejscami — głównie na południu — duże z opadami śniegu. Temperatura minimalna od około minus 10 st. na wschodzie do minus 3 st. na zachodzie, — maksymalna od minus 4 st. do plus 2 st. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków północnych.

Sesja WRN zatwierdziła budżet na r. 1957

(Dokończenie ze str. 1)

czowym tonie, omówiono najistotniejsze problemy naszego województwa.

W DRUGIM dniu sesji szczególnie dużo miejsca poświęcono zagadnieniom służby zdrowia. Wskazywano, że na skutek zlej organizacji i postulatów działania służby zdrowia ponosimy ogromne straty materialne i przysparzamy ludzkie cierpienia. Zabierając głos dr Kryśka poinformował sesję, że tylko na skutek braku mieszkania dla lekarza nie można uruchomić kompletnie wyposażonego oddziału gruźliczego w Miastku posiadającego 100 łóżek.

Radny Stefan Cieślak z pow. Ślawno mówił o problemach swego powiatu i wskazał ogromne potrzeby Dąbowa. Ponadto zwrócił uwagę na fakty braku zboża na zamianę do siewów i niesłusznego przydzielania maszyn GOM-owskich.

Po zakończeniu dyskusji sesja przyjęła programy działania WRN w dziedzinie rolnictwa i innych działach gospodarki razem z poprawkami zgłoszonymi przez radnych: Geigera, Haluszczyka i Chudymowa.

Z KOLEI radny Cieślak w imieniu komisji wnioskowej przedstawił projekt uchwały dotyczący budżetu i planu inwestycyjnego na rok bieżący. Projekt został przyjęty. Budżet na rok bieżący jest w stosunku do roku ub. wyższy o 154 166 tys. zł i wynosi 827 669 tys. zł.

Sesja zatwierdziła zmiany w składzie rady i poszczególnych komisjach, zmiany w składzie ławników Sądu Wojewódzkiego oraz podjęła uchwałę o rozwiązaniu okręgowych komisji wyborczych w Koszalinie, Słupsku i Szczecinku. Następnie sesja po uwzględnieniu zgłoszonych poprawek przyjęła plan pracy na miesiąc marzec i drugi kwartał br.

Na zakończenie obrad sesja rozpatrywała wniosek społeczeństwa powiatu zlotowskiego o odłączenie się od woj. koszalińskiego i przyłączenie do woj. bydgoskiego. Wobec tego, że decyzje w tej sprawie może podjąć jedynie Rada Państwa, wybrano komisję, która opracuje odpowiednio uzasadnienie.

Owocnych obrad!

(Dokończenie ze str. 1)

to czołowy aktywny naszego województwa. Właśnie od nich tysiące członków partii i bezpartyjnych oczekuje gruntownej analizy i zdrowej, krytycznej ale i twórczej, partyjnej oceny dotychczasowej działalności Komitetu Wojewódzkiego. Przeczył się to do wykrycia źródeł występującej w pracy partyjnej i gospodarczej stagnacji. W takiej sytuacji wydaje się zrozumiałym, że nie stać nas na gadulstwo — na dyskusję tylko dla dyskusji, względnie w celu osobistych uwolnień czy personalnych „rozróbek”. Dyskusja bowiem wtedy jest owocna, kiedy wynika, wyrasta korzeniami z konkretnych potrzeb naszego życia partyjnego i gospodarczego.

A potrzeb tych w naszym województwie jest co niemiara. Zdawałoby się niejednokrotnie, że przerasają one nasze możliwości i siły. Stąd też konieczna jest koncentracja sił i jedność całej naszej wojewódzkiej organizacji partyjnej w walce o pełną realizację uchwał VIII Plenum, w walce o ożywienie polityczne i gospodarcze Ziemi Koszalińskiej.

Nie należy pojmować tego jako nawoływania do mechanicznej jedności. Taka bowiem „jedność” przyniosła w ubiegłym okresie niemało zła naszej partii i naszemu narodowi. Przeciwko takiej mechanicznej jedności wystąpiło VIII Plenum, którego uchwały stwarzają naprawdę możliwości szerokiej dyskusji i wymiany poglądów wewnątrz partii. To przyczynia się niewątpliwie do wzbogacenia myśli partyjnej, do ulepszenia form i metod pracy partyjnej we wszystkich jej odcinkach.

To też przede wszystkim powinni mieć na uwadze delegaci na rozpoczynającej się V Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej. Na nich w tych dniach patrzy całe województwo, życząc im owocnych obrad, które w konsekwencji posłużyłyby pełnemu wcieleniu w życie hasła Polskiego Października.

Rada Państwa

- wybrała komisje
- podjęła uchwały w sprawie

Prokuratury PRL

W DNIU 28 lutego br. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady Państwa. Na posiedzeniu tym Rada Państwa uchwaliła swój regulamin oraz powołała następujące komisje Rady Państwa: spraw ustawodawczych, rad narodowych, oznaczeń państwowych, spraw obywatelstwa, usławięń oraz dla spraw powoływania sędziów. Rada Państwa podjęła ponadto 3 uchwały dotyczące Prokuratury Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W związku z powołaniem przez Sejm PRL ob. Mariana Rybickiego na stanowisko ministra sprawiedliwości, Rada Państwa odwołała go ze stanowiska prokuratora generalnego PRL i powierzyła pełnienie obowiązków prokuratora generalnego PRL ob. Marianowi Mazurowi, zastępcy prokuratora generalnego PRL.

Druga uchwała dotyczy nadania Prokuraturze PRL nowego statutu organizacyjnego i ma na celu wydatne zmniejszenie liczby komórek organizacyjnych w Generalnej Prokuraturze i w prokuraturach terenowych, przewiduje ona również możliwość tworzenia prokuratur wojewódzkich i powiatowych, obejmujących swoim zakresem działania więcej niż jedno województwo lub powiat.

Trzecia wreszcie uchwała dotyczy nowego uregulowania uposażenia pracowników administracyjnych zatrudnionych w prokuraturach. Przewiduje ona zrównanie uposażenia tych pracowników z uposażeniem pracowników administracyjnych w organach administracji państwowej.

W związku ze śmiercią poła Wincentego Baranowskiego, wybranego w okręgu wyborczym nr 54 z siedzibą w Wieluniu, Rada Państwa zarządziła wybory uzupełniające w tym okręgu, wyznaczając ich datę na niedzielę 5 maja 1957 r.

Rada Państwa postanowiła powołać spośród swych członków komisję dla zbadania całokształtu zagadnień związanych z Instytutem skarg i zażaleń, a w szczególności dla zbadania stanu wykonywania uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1956 r. w sprawie rozpatrywania i załatwiania odwołań, listów i zażaleń ludności.

Rada Państwa odwołała ob. Stanisława Antczaka ze stanowiska posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Norwegii i powołała na to stanowisko ob. Alberta Morskiego.

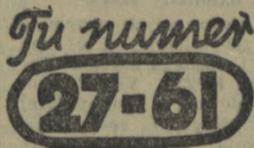
lub innego ministra, a do już „schwytanego” dołączają się inni posłowie woj. koszalińskiego.

Trzymają się również razem poseł Jaworski, który, jako stały mieszkaniec stolicy, mający znajomości ułatwia innym kolegom potrzebne kontakty. Poseł Macichowski pamięta o swoim terenie, tj. Szczecinku i swoim środowisku zawodowym, t. o. leśnikach. Cieszy się on, że jest już prawie pewne powołanie komisji do spraw przemysłu drzewnego i leśnictwa w której na pewno się znajdzie. Był on u ministra Dąb-Kociota w sprawie uruchomienia fabryki płyt pilśniowych w Gądzie Malej. Ministerstwo wyraziło już na to zgodę, ale ostateczny termin podjęcia budowy tego obiektu zależy od przynajmniej dwóch warunków: przynajmniej od ministerstwa kredytów i kredytami na inwestycje nie jest sprawa łatwa, posłowie nasi obiecują pilnować tej sprawy w komisji budżetowej.

W czwartek kilku naszych posłów, korzystając z dnia przerwy wyjechali do Koszalin. Udali się tam również poseł, członkowie PZPR, delegat na Wojewódzką Konferencję Partyjną, rozpoczynającą się dziś w Koszalinie.

Dziś to w piątek o godz. 11 rozpoczną się posiedzenia Sejmu, na którym przyjęty zostanie regulamin Sejmu. Potem będzie chyba dłuższa przerwa w obradach plenarnych Sejmu, natomiast nina narzą ruszą komisje sejmowe. Czekają na misję innych, pilna praca nad budżetem i planem na rok bieżący.

T. SOKOŁOWSKI



(Dokończenie ze str. 1)

— A gdzie szukaliście? — W Koszalinie, Słupsku, Białogardzie, Swidwinie — wszędzie bezskutecznie. Nasz handel widocznie zapomina, że szkoły potrzebują kredę. Na razie pożyczamy, ale żadna szkoła nie ma tonowych zapasów. A jak zapasy się skończą?

Mamy nadzieję, że do tego czasu nasi „specjaliści” od handlu pomyślą o kredzie.

—26 lutego moja przyjaciółka obchodziła imieniny, to też w przeddzień, tzn. 25 lutego, zamówiłam w koszarlińskiej kwiaciarni „Szarotka” kosz kwiatów (wybranych przeze mnie) i zapłaciłam 120 zł.

Kwiaty według umowy miały być nazajutrz rano do sterczonej pod wskazany adres.

Istotnie — zostały dostarczone, ale nie te, wybrane przeze mnie, lecz inne — przywędłe badytki, których wygląd skompromitował mnie w oczach przyjaciółki, no i nie pozostawał w żadnym stosunku do zapłaconej sumy 120 zł.

Interweniowałam u kierownika kwiaciarni, który z wulgarnego stanowiska „no uczyli” mnie, że nie znam się na pięknie kwiatów, a że 120 zł to dziadowska suma i że w ogóle on wie lepiej...

Współczujemy serdecznie. Mamy nadzieję, że dyrekcja MHD z kolei pouczy kierownika kwiaciarni o podstawowym obowiązku respektowania zamówień klientów.

Sądźmy też, że ob. M. T. (nazwisko znane redakcji) zostaną zwrócone pieniądze za złe wykonane zamówienie.

Sejm Odnowy

(Dokończenie ze str. 1)

konceptyjnego i pomijającego cały szereg momentów.

MOIM zdaniem, poseł Wojtyśki słusznie uzupełnił przemówienie premiera całym szeregiem spraw, jak np. uwypuklił trudności mieszkaniowe, zatrudnienia itp. Czy jednak musiał to robić z pozycji całkowitej negacji polityki rządu? Przecież i inni posłowie np. przemawiający w imieniu klubu SD poseł Wende uzupełnił exposé i zwrócił uwagę na cały szereg problemów. Podniósł np. konieczność szybkiego uregulowania spraw emerytur z tzw. starego portfela itp. Takie uwagi krytyczne są w parlamencie całkowicie na miejscu i wyszczególniają na różne problemy, których wcale nie krytykował polityka rządu na tym lub innym odcinku, nie sprowadzając swych wystąpień do całkowicie negatywnego stanowiska.

Trudno się natomiast, moim zdaniem, zgodzić z uzasadnieniem posła Wojtyśki, dlaczego głosował on przeciwko rządowi sformowanemu przez Józefa Cyrankiewicza. Jest wprawdzie taki zwyczaj w krajach hurrauzynno-parlamentarycznych, że rząd i jego szef ustępuje, gdy uzna się, że rząd popełnił błąd. Ponieważ jednak nasz parlament i nasze państwo oparte jest na innych podstawach ustrojowych, przenoszenie żywcem form i zwyczajów tamtych parlamentów nie byłoby słuszne. A w tej konkretnej sytuacji krzywdzące dla osoby Józefa Cyrankiewicza, który był przecież jednym z ludzi w Jolii starego kierownictwa partii i rządu, torujących drogę dla zwycięstwa październikowych idei.

W PRACY naszego Sejmu widać w chwili obecnej przede wszystkim właśnie szukanie dróg dla wypracowania form pracy parlamentu socjalistycznego. Duży ciężar pracy spoczywa w tej chwili na klubach poselskich, Klubach poselskich

w pierwszej fazie Sejmu mają więcej do roboty, ponieważ jest to przede wszystkim faza organizacyjna, w której rola klubów jest szczególnie poważna. Fakt ten jest jednak, że po słowie przemawiają śmiało, mówią, to co myślą, a to jest, niewątpliwie, zmianna pozytywna. Jeśli inni posłowie będą z takim lub innym wystąpieniem się nie zgodzili jest droga polemiki i przekonywania z trybuny sejmowej i po tej drodze na pewno pójdzie nasz Sejm.

O Sejmie — półserio

TERAZ parę uwag, może drobniejszych dla orientowania Czytelników o niektórych kuluarowych sprawach Sejmu. Dwa pierwsze posiedzenia miały charakter więcej oficjalny. Wpływała na to obecność telewizji polskich i zagranicznych, maszy fotoreporterów. O ich ilości może świadczyć fakt, że gdy pojawił się na pierwszym posiedzeniu tow. Gomulka, chętnych do zrobienia jego zdjęcia było tak wielu, że z fotoreporterów uformowała się długa kolejka, ciągnąca się przez całą salę sejmową.

Posłowie woj. koszalińskiego chociaż rozdzieleni w ławkach przynależnością do klubów trzy mają się w przerwach razem. Starają się oni na razie głównie w kuluarach zainteresować sprawami województwa koszalińskiego. Taktyka najczęstszą jest taka, że poseł Doltwa, jako kobieta zatrzymuje tego

Czego się spodziewamy po wojewódzkiej konferencji partyjnej?

WIKTOR CYPLIK

kierowca ZBM w Koszalinie

Aby nowa wojewódzka instancja partyjna mogła lepiej pracować, zdobyć zaufanie społeczeństwa koszalińskiego i zbliżyć członków partii do robotnika, musi mniej administrować, a więcej słuchać co ludzie sądzą i mówią.

Za sprawę pilną uważam także określenie roli i zadań pionu technicznego w przedsiębiorstwach. Niech fachowcy zjedzą do warsztatów, a będzie to korzystne dla całej naszej gospodarki.

CZESŁAW KAMIŃSKI

dyr. Oddziału Wojew. NBP w Koszalinie

Spodziewam się, iż Wojewódzka Konferencja PZPR wybierze takie władze, które poprzez instancje partyjne i członków partii w pierwszym rzędzie wzmożną swą działalność na odcinku ekonomiczno-gospodarczym. Mam na



myśl przed wszystkim intensyfikację działalności istniejących już rad robotniczych i powołanie nowych rad w jednostkach gospodarczych.

Mówiąc o radach robotniczych chciałbym podkreślić konieczność właściwego składu prezydium rad, w których, zdaniem moim, obok wysokokwalifikowanych pracowników inżynierów - techników i długoletnich praktyków powinni być reprezentowani również przedstawiciele komórek finansowych przedsiębiorstw.

Spodziewam się, że nowe władze wojewódzkiej organizacji partyjnej zwrócą główną uwagę na aktywizację gospodarza naszego terenu, szczególnie rolnictwa, poza tym przemysłu terenowego z uwzględnieniem materiałów budowlanych oraz rzemiosła. Przyczyni się to m.in. do poprawy na odcinku zatrudnienia.

EUGENIUSZ MIELCAREK

prezes WZSP

Od Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej spodziewam się przede wszystkim:

a. dokładnego przeanalizowania niedomagań w pracy politycznej i gospodarczej naszego województwa przed VIII Plenum KC.

b. wypracowania nowego systemu pracy organizacji partyjnych w zakładach pracy i instytucjach. Konferencji natomiast życzy, aby:



wytyczyła konkretny kierunek działania w kształtowaniu nowego modelu gospodarstwa naszego województwa.

nie pominięła jednego z najwazniejszych zadań, jakim jest aktywizacja małych miasteczek. Błędem bowiem dotychczasowym była nadmierna koncentracja środków inwestycyjnych w większych miastach naszego wo-

jewództwa, przez co nastąpił upadek małych miast i osiedli.

c. zapewniła rozwój życia gospodarczego i kulturalnego i stworzyła dzięki temu realną perspektywę poprawy warunków życia i dobrobytu.

Nasze wsie i miasteczka mogą się rozwijać i tętnić życiem jedynie w warunkach postępowego ustroju społeczno-politycznego i działania silnych bodźców ekonomicznych.

Takie warunki może stworzyć tylko ustrój socjalistyczny. Konsekwencja VIII Plenum KC - rady robotnicze, to składowa część socjalistycznej demokracji naszego życia gospodarczego. Dlatego należy młode rady w ich układzie samorządowym otoczyć opieką. Oto jedno z podstawowych zadań dla organizacji partyjnych.

HENRYK KOPKA

główny księgowy

Zakładów Roszarnicznych

w Koszalinie.

Wojewódzka Konferencja Partyjna winna dążyć do rzeczywistego pozyskania zaufania społeczeństwa dla polityki nowych władz partyjnych. Przede wszystkim trzeba stworzyć odpowiedni klimat dla inicjatywy załóg robotniczych, bardziej liczyć się z uchwałami podejmowanymi przez robotników i pomagać w ich realizacji.

Konferencja winna też określić rolę organizacji partyjnej w zakładzie pracy oraz stosunek komitetu zakładowego do rady robotniczej.

STEFAN NAPIERAŁA

zastępca kierownika

Wydz. Kultury Prez. WRN

Czego spodziewacie się, towarzyszu od Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej?

Jestem delegatem na Konferencję - mówi tow. Napierała - i spodziewam się, że w ogniu ostrej dyskusji ujawnione zostaną przyczyny dającego się często zauważyć impasu w pracy partyjnej naszego województwa. Ponadto na Konferencji należało by wysunąć wnioski, które winny być przedstawione jako dezeratary koszalińskiej organizacji partyjnej na III Zjeździe. Uwzględnić, że na Konferencji należałoby się zastanowić nad tym, w jaki sposób z poszczególnych członków plenum komitetów powiatowych i wojewódzkiego plenum uczynić pracujące i operatywne kierownictwo partyjne. Wydaje mi się, że byłoby to realne wówczas, gdyby powołano do życia grupy problemowe (termin mój, można to również nazwać), w których pracowałby towarzysze zgodnie z zainteresowaniami i przygotowaniami zawodowym. Grupy te byłyby odpowiedzialne za poszczególne dziedziny naszego życia.

Spodziewam się również, że Konferencja Wojewódzka w sz-

roklej mierze zwróci uwagę KC PZPR i rządu na ekonomiczne i kulturalne potrzeby województwa koszalińskiego.



- A czego byście sobie życzyli od Konferencji?

- W zasadzie pytała się pokrywają, chociaż tu jest miejsce, aby bardziej szczegółowo sformułować swoje żądania. Postaram się to zrobić.

Pierwsze - zasadnicze chyba życzenie - aby podniosła się rola organizacji partyjnej, udział partii w całości życia społecznego.

Drugie - aby komitety partii stały się istotnie politycznymi kierownikami życia kulturalnego, wyzbywszy się do końca dawnych metod administrowania kultura.

Trzecie - by partia pomogła rodzącemu się społeczeństwu ruchowi kulturalnemu, zwłaszcza wśród ludności rodzinie. Wśród tej ludności partia winna zapoczątkować rehabilitację działaczy społecznych i kulturalnych.

STANISŁAW KOSIDŁO

monter silnikowy TOR

w Koszalinie.

Spodziewam się, że Konferencja Wojewódzka w swych uchwałach wskaże najlepszą drogę całej koszalińskiej organizacji partyjnej. Konferencja musi to uczynić w sposób jak najbardziej jasny, gdyż stanowisko zajęte przez KW PZPR w Koszalinie, w pamiętnych dniach Polskiego Października, nasauiwo członkom partii pewne zastrzeżenia.

Zyczymy Konferencji, żeby w ogniu samokrytyki i krytyki potrafiła wskazać organizacjom partyjnym jak najlepsze sposoby realizowania uchwał VIII Plenum KC PZPR.

Dr ZAUSMER

Kierownik Wydziału Zdrowia

Prez. WRN

Spodziewam się, że zagadnienia służby zdrowia znajdą na Konferencji właściwe zrozumienie, że zdrowie przestanie być traktowane wreszcie jako zagadnienie drugorzędne i marginesowe.

Pragnę, aby Konferencja mogła rozwiązać zagadnienia lecznictwa otwartego w Koszalinie przez przekazanie budynku KW i przez likwidację Funduszu Wczasów Pracowniczych w Połczynie Zdroju. Dalej zapewnienia mieszkań dla kadry fachowej, a więc pielęgniarek i lekarzy, którzy napływają wskutek zwolnień z klinik, demobilizacji z wojska i po ukończeniu studiów. Konferencja, moim zdaniem, winna dopomóc, aby do planu inwestycyjnego włączona została budowa oddziału zakaźnego w Koszalinie na 60 łóżek, oddziału zakaźnego w Bytowie na 35 łóżek oraz w szpitalu złotowskim oddziału wewnętrznego na 60 łóżek.

I wreszcie Konferencja Wo-



jewódzka winna dopomóc w uruchomieniu szkoły pielęgnarskiej w Słupsku na 250 miejsc. Obecny brak pielęgniarek w naszym województwie jest katastrofalny i unie możliwia nie tylko rozwój, ale utrzymanie placówek służby zdrowia na właściwym poziomie. Słupsk ma odpowiednią bazę szkoleniową, dostateczną ilość wychowawców, natomiast nie ma odpowiednich pomieszczeń. I jeszcze jedno. Konferencja winna do-

pomóc służbie zdrowia w uzyskaniu szpitala w Białogardzie.

INŻ. FELIKS SZWONEK

Dyrektor Wojewódzkiego Zarządu PGR w Koszalinie

Wojewódzka Konferencja Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Koszalinie powinna, moim zdaniem, odpowiedzieć m. in. na takie pytania:

● Jak podnieść rolnictwo w naszym województwie i jakie nakreślić kierunki, by zachęcić chłopów do bardziej wyężonej pracy na roli w swoich gospodarstwach.

● Jak pomóc chłopom materialnie, by powstrzymać dalszy upadek mocno już zniszczonych zabudowań wiejskich.

● Jak wypracować środki, które zmuszą właściciela gospodarstwa do konserwacji sposobem gospodarczym swoich zabudowań.

● Koniecznym jest rozpatrzenie sprawy niedoboru pracowników w PGR. Zwiększenie akcji osiedleńczej - w największym stopniu pomóc może rolnictwu w zrealizowaniu Uchwał VIII Plenum naszej partii.

W kwietniu wybory koszalińskiej Chorągwi ZHP?

Zgodnie z uchwałami I ódzkiego zjazdu instruktorów harcerskich w całym kraju przystąpiono do wyborów komend chorągwi. Na ostatniej odprawie koszalińskiej komendy ustalono, że wybory na naszym terenie odbędą się w pierwszej połowie kwietnia. W marcu odbędą się w poszczególnych hufcach wybory delegatów. Jak przewiduje instrukcja Główniej Kwatery Harcerzy, delegaci wybiorą komendę w liczbie od 9 do 11 osób.

Komenda Chorągwi w Koszalinie omówiła również aktualną sytuację w harcerstwie. Notuje się już poważne osłabienia. Odnosi się to szczególnie do szkolenia kadry. Wszystkie prawie hufce przeprowadzają szkolenie drużynowych i zastępowych. Najsprawniej przebiega ono w hufcach Słupsk miasto, Bytów, Białogard i Świdwin.

(m)

W Sianowie trwa spór

Krótki okres pracy wykazał, że wybrana przez załogę Sianowskiej Fabryki Zapalek rada robotnicza nie istnieje tylko na papierze. W miarę możliwości stara się ona usprawniać pracę fabryki i porządkować gospodarkę. Na wniosek rady zmniejszono o 9 osób rozdętą administrację, wzmocniono dyscyplinę pracy, zamknięto kanały, którymi z zakładu uciekał surowiec.

Wydałoby się, że w Sianowie wszystko jest w najlepszym porządku. Ale te efekty, to jedynie powłoka, która przy krywa dość zgnienny konflikt.

Zaczęło się od tego, że rada rzekomo nie rozumiała swych kompetencji i zaczęła wtłaczać się do nie swoich spraw. Trudno rozstrzygać spór, ale niespokość odmówić racji członkom rady robotniczej, którym nie po dobała się samowola dyrektora w korzystaniu z samochodu fabrycznego.

Dyrektor uważał, że pod tym względem wolno mu postępować według własnego uznania. Rada zaś, miała inne zdanie. Uważała, że z samochodu można korzystać wtedy, kiedy wy maga tego interes zakładu.

względnie inna życiowa konieczność.

Cały ten spór nie byłby wart luntów kłaków, gdyby nie był przyczyną zasadniczego konfliktu uniemożliwiającego normalną współpracę dyrekcji z radą robotniczą.

Wygrywanie ambicji znalazło swe ujście i na innej płaszczyźnie. Były sekretarz POP (odwołany z tego stanowiska w ub. tygodniu) czuł się urażony faktem, że rada robotnicza nie zapraszała go na swe posiedzenia.

W ten sposób spreprowano zasadniczy zarzut, że rada robotnicza podrywa autorytet partii. Skarga zawędrowała aż do gmachu Komitetu Wojewódzkiego, dokąd zawezwano „swawolnych” członków rady.

Konflikty narastają. Rada robotnicza narzeka, że nie może doczekać się zleczonego do opracowania projektu wykorzystania odpadów do produkcji ubocznej, a dyrektor twierdzi, że w radzie jest za dużo urzędników (Nawiasem mówiąc, przesada, bo 3 na 15 członków). W tej atmosferze coraz trudniej pracować.

To nie są zresztą sprawy ostatnich dni. Ciągają się od dłuższego czasu.

Można by zapytać, co w tej sytuacji robiła względnie robi organizacja partyjna. Odpowiedź jest krótka - nic.

Omówieniu roli członków partii w pracy rady robotniczej nie poświęcono ani jednego posiedzenia egzekutywy, nie mówiąc już o zebraniu całej organizacji. Od października do tej pory odbyły się zaledwie dwa krótkie zebrania w sprawach organizacyjnych z udziałem niepełna 30 proc. członków organizacji.

Wobec tych faktów nasuwa się inne pytanie - komu i jaki autorytet podrywała rada robotnicza, skoro sami członkowie lekceważą swoją organizację nie przychodząc na zebrania.

Pracujący dopiero od dwóch tygodni sekretarz Komitetu Miejskiego zapoznaje się z sytuacją i ma zamiar zwołać zebranie wszystkich zainteresowanych, na którym szczerze wyjaśnią sobie wszystkie wzajemne pretensje.

Tego rodzaju rozmowa może dać jedynie częściowe rozwiązanie sprawy, załagodzi konflikt między grupą ludzi, natomiast nie spowoduje przełomu w pracy organizacji partyjnej. Dlatego też koniecznym wydaje się ożwienie całej organizacji partyjnej. Osiągnięto to można przez gruntowną, krytyczną analizę dotychczasowej pracy i przyczyn, które spowodowały martwość życia politycznego. Tylko aktywna praca wszystkich członków organizacji może odbudować nadzarpięte zaufanie.

(w1)

CZYBY znów moda? Tym razem na samorząd większy? „Zbudowaliśmy sto kółek rolniczych”... „Mamy już 300”... „800 kółek rolniczych powstanie u nas do końca bm.” - głoszą tytuły niektórych gazet. Ze na wsi budzi się inicjatywa chłopska, że powstaje ruch wokół kółek rolniczych - to nie wątpliwie dobrze. Dobrze, że - jak się wyraził pewien sekretarz KP - „kółka się kręcą”. Ale...

Właśnie chodzi o to „ale”. O to, że niektórzy przedstawiciele instancji partyjnych, władz i urzędów traktują sprawę samorządu wiejskiego jako nową akcję, którą trzeba się zająć, bo jest właśnie na tapecie. Zapominają, że kółka rolnicze potrzebne są nie po to, że tak komuś nagle wpadło do głowy. Sens tworzenia organizacji zawodowej rolników polega na tym, iż w ręce samych chłopów przekazujemy gospodarską troskę za wszystko, co się na wsi dzieje. Za wydajność z hektara, za wyniki hodowli, za ogólny poziom gospodarstwa. A tymczasem...

Jak długo termin „budujemy kółka rolnicze” oznacza, że swą organizację tworzą chłopci, tak długo wszystko jest w porządku. W praktyce jednak widać już nawroty do metod, które zaczęliśmy uważać za skompromitowane i umarłe. W wielu powiatach tworzy się kółka rolnicze dla i za chłopów. Robią to komitety PZPR i ZSL, zarządy rolnictwa, zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej i kto tam jeszcze na wsi działa. Każdy z osobna i na własną rękę. Formalnie wyścigi. Były przedziej. Skutki są już widoczne - powstają organizacje, które w mi-

nimalnej mierze odpowiadają nakreślonym celom.

Kółko rolnicze - jak sama nazwa wskazuje - zrzesza rolników. To znaczy - powinno zrzeszać. Zdarza się bowiem - a nie są to wypadki osobobnie - że zamiast kółek rolniczych powstają... urzędnicze. Z wielu rejonów kraju donoszą o powołaniu do życia takich kółek rolniczych, w których rolników z zawodu jest zaledwie kilku. Przygniatająca reszta stanowią pracownicy rad narodowych, gminnych spółdzielni, listonosze, nauczyciele, leśnicy...

Wstępowania do kółek rolniczych, zarządy rolnictwa udzielają powstającym kółkom pomocy fachowej, a ZSCh - organizacyjnej. Obecnie wszyscy zajmują się wszystkim, a konkretnie nikt za nic nie odpowiada.

Dochodzi do tego, że w niektórych powiatach opracowano plany „budowania kółek rolniczych”, mimo że chłopci nie znają jeszcze nawet wzorcowych statutów i nie wiadomo, jak się do nich ustosunkują. W innych ZSCh rejonach, gdzie chłopci odzucili przedstawienie im statutów wzorcowych, sprawę w ogóle

zaniechano. Nikt nie wytłumaczył, że można do statutów wprowadzać zmiany i poprawki. W niektórych wsiach pokutuje pogląd, że na „uterenowienie” statutu zezwolić może tylko... Warszawa.

Jak się można już zorientować, w trakcie powstawania nowej organizacji chłopskiej brak niemal zupełnie pracy politycznej, a przynajmniej wyjaśniającej.

»Kółka« się kręcą ale...

Jasne, że nie o to chodzi. Kółko - rolnicze tylko z nazwy - nikomu nie przyniesie (bo nie może przynieść) pożytku. Organizacja chłopska musi się składać z rolników. I powinni ją, oczywiście, organizować sami chłopci. Chłopom należy w tym pomagać, ale ta pomoc - aż się nie chce wierzyć, że trzeba to przypominać - wylacza metodę odgórnego zarządzania i polecenia.

Jest w tej pracy miejsce dla wszystkich organizacji działających na wsi. Politycznych, gospodarczych i społecznych. Sprawa polega jednak nie na urządzaniu „wyścigów”. Idealem, do którego jest w tej chwili bardzo daleko, byłby taki stan, w którym komitety PZPR i ZSL, działając poprzez swoich członków, zachęcałyby chłopów do

Wątpliwości jest więcej. Najważniejsze z nich to chyba problem bogatych gospodarzy, którzy gdzieś indziej uzurpują sobie prawo wyłączności w obszarze władz kółek rolniczych, względnie chcą z nich uczynić elitarny związek. Nie należą do rzadkości fakty, że ustalone składki miesięczne są zbyt duże, a wysokość tzw. wpisowego wynosi 300 lub więcej złotych.

Również i z tym się zgodzić nie podobna. Trzeba wyrażnie, bez niedomówień, powiedzieć, że tego rodzaju praktyka jest z gruntu sprzeczna z naszą polityką klasową, sprzeczna z wytycznymi KC PZPR i NK ZSL.

Sprawa ma charakter zasadniczy. Oczywiście, nie bronimy bogatemu gospodarzowi dostępu do chłopskiej organizacji. Jednak nie wolno oddać kółek rolniczych w pacht bogatym chłopom. Zadaniem kółek jest przede wszystkim obrona interesów małych i średniorolnych chłopów.

W teorii kwestia nie budzi wątpliwości. Jakiego działacza nie spytać, każdy odpowie, że samorząd rolniczy ma zwiększyć wpływ pracujących chłopów na sprawy ich gromady i całego rolnictwa. W życiu decydują jednak nie piękne słowa, a praktyka. W praktyce zaś, jeśli idzie o sprawy samorządu wiejskiego, dominuje pośpiech.

Prawda, „kółka się kręcą”. Ale zastanówmy się: taka praktyka wypacza jedną z podstawowych idei naszego Października. Hamuje proces realizacji nowej polityki w stosunku do wsi. Samorząd chłopski muszą tworzyć sami chłopci i sami w nim się rządzić.

B. REICHHART

Fragmety dyskusji w Sejmie nad expose premiera Józefa Cyrankiewicza

ZENON KLISZKO

(PZPR)

WICEMARSZAŁEK SEJMU

Program Października poprowadzi naród drogą pomyślnego rozwoju

W IMIENIU klubu poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pragnę wyrazić pełne poparcie zarówno dla składu proponowanego gabinetu, jak i dla programu prac, które gabinet ten będzie realizował.

Chcemy z trybuny sejmowej z naciskiem podkreślić, że VIII Plenum nie oznaczało i nie będzie oznaczało odwrótu od tej drogi, którą kroczylimy w minionym okresie. Nie znaczy odejścia od socjalizmu. Nasz Październik oznaczał nie cofnięcie się, lecz przeciwnie, szukanie prostszej i wygodniejszej drogi.

Byłoby natwym błędem widzieć w ogłoszonej i realizowanej swobodzie dla gospodarczej działalności indywidualnych warsztatów zarówno na wsi jak i w mieście — jakąś restaurację kapitalizmu. Idzie tu o wprowadzenie takich form rozwoju, które do socjalizmu prowadzą — nie sztucznie stwarzającymi środkami przymusu, lecz poprzez i zgodnie z marksistowskimi prawami rozwoju gospodarczego.

Wszystkie w tej Wysokiej Izbie jesteśmy mandatariuszami tych milionów, które uwierzyły, iż program ogłoszony w październiku poprowadzi naród nasz drogą pomyślnego rozwoju. W tym akcie zaufania, jakim były wybory, jest bogata treść, którą musimy w naszej codziennej pracy realizować.

W obecnym Sejmie klub poselski PZPR pragnie najściślej współpracować z klubem poselskim ZSL, aby w dyskusjach nad podstawowymi zagadnieniami naszej polityki realizować, umacniać i rozwijać sojusz robotniczo-chłopski.

Tak samo pragniemy współpracować z klubem poselskim Stronnictwa Demokratycznego, reprezentującym poważny odłam inteligencji polskiej oraz sfer rzemieślniczych.

Klub nasz pragnie również nawiązać współpracę i łączną z naszym Sejmie grup posłów bezpartyjnych — zarówno w komisjach jak i w innych formach sprawujących wyjątkowo i dyskusyjnie założeń polityki naszej partii. Wszyscy przebież w tej Izbie wybrani zostaliśmy z tej samej listy — Frontu Jedności Narodu — wszyscy wiążemy na siebie zobowiązanie realizowania tego samego programu.

Przedstawiony przez premiera Cyrankiewicza program działalności rządu w dziedzinie gospodarce — program dalszej decentralizacji i demokratyzacji naszej gospodarki narodowej, program rozszerzenia inicjatyw przedsiębiorstw socjalistycznych i terenowych rad narodowych z zachowaniem jednak centralnego planowania i centralnej decyzji w ważnych sprawach w rękach państwa socjalistycznego — to słuszną drogą do ulepszenia naszej gospodarki, zwalczania biurokratyzmu i marnotrawstwa i szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy. Klub poselski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej udziela temu programowi swojego gorącego poparcia.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że realizacja tego programu nie będzie łatwa, że nie należy oczekiwać od nowego rządu jakiegoś cudu gospodarczego. Klucz sytuacji jest w naszych rękach. Jest on w rękach rządu ludowego i stronnictw popierających ten rząd, który wskazuje słuszną linię polityki gospodarczej. Klucz sytuacji jest w ręku nas wszystkich, w ręku szerokich mas ludowych.

Przechodząc do konkretnych zagadnień związanych z bieżącym programem polityki gospodarczej rządu, chcę zwrócić uwagę Wysokiego Sejmu

przed wszystkim na dwa zagadnienia, które w chwili obecnej wybijają się, zdaniem naszej partii na czoło. Pierwsze z nich — to sprawa rad robotniczych, drugie — to nowa polityka rolno. Obydwie sprawy jako zasadnicze, wysunięte przez przełom październikowy, koncentrują w tej chwili na sobie główne zainteresowanie całego społeczeństwa.

Z gorącą sympatią i uznaniem wita nasz klub zapowiedź premiera Cyrankiewicza, zmniejszenia ilości ministerstw i urzędów przez co rząd będzie w stanie wygospodarować około 10 tysięcy izb zajmowanych dotychczas przez biura i różne instytucje. Jest to sprawa niezwyklej wagi dla tych, którzy mieszkają w bardzo ciężkich warunkach.

Sprawy rolnictwa — są w chwili obecnej jednym z najwazniejszych odcinków, na który partia nasza kieruje swoją uwagę. Sprawy rolnictwa bowiem to nie tylko problem gospodarczy, to również podstawowy problem polityczny całego okresu budownictwa socjalistycznego, problem prawidłowych wzajemnych stosunków dwóch podstawowych klas naszego społeczeństwa; to sprawa trwałego sojuszu robotników i chłopów. Będziemy walczyć o socjalistyczny kierunek przemian na wsi, będziemy zawsze popierać rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Będziemy walczyć o takie przemiany, które przyjmą i uznają za swoje sami chłopcy, o takie przemiany, które nie staną w poprzek wzrostowi produkcji rolniczej, a na odwrót. Będą te produkcję w każdym czasie potęgować.

Z założeń ustrojowych naszego państwa, z celów, jakie przed sobą stawiamy, wynika nasz stosunek do zagadnień międzynarodowych. Pamiętamy i ani na chwilę nie wolno nam o tym zapomnieć, że niepodległy nasz naród i powstanie Polski Ludowej, zawdzięczamy złamaniu przez Związek Radziecki najdzikszej postaci imperializmu, jaką dotychczas znała historia — złamaniu hitlerowskiego faszyzmu.

Nasz sojusz ze Związkiem Radzieckim i całym obozem socjalizmu, wynika ze wspólnoty celów budowy ustroju sprawiedliwości społecznej, a wzajemna współpraca jest głównym warunkiem pomyślnej realizacji naszych planów gospodarczych.

Jeśli do naszych wzajemnych stosunków ze Związkiem Radzieckim wkładły się grzyby i nieporozumienia, jeśli stosunki te odeszły na pewien czas od tych zasad, jakie stanowią dla nich wskazania marksizmu-leninizmu, to możemy powiedzieć, iż ostatnie miesiące ubiegłego roku przyniosły wyprostowanie naszych wzajemnych stosunków. Nasza partia wspólnie z Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego stwierdziła, iż bliska współpraca między krajami socjalistycznymi nie może pozostawać w sprzeczności z ich suwerennymi prawami. Albowiem socjalizm stwarza i stwarzać musi najpełniejsze prawa każdego narodu do decydowania o sprawach własnego rozwoju.

Wytyczne VIII Plenum, oświadczanie przywódców Związku Radzieckiego oraz podpi-

sane wspólnie porozumienie, stworzyły tym mocniejszą podstawę dla współpracy i wspólpracy między Polską i Związkiem Radzieckim.

Przedkładając tu w krótkich zdaniach nasz stosunek do podstawowych zagadnień międzynarodowych, wyrażając gotowość szerokiej międzynarodowej współpracy, pragnę podkreślić, iż opierać się ona będzie na dwu naczelnych założeniach: na naszej spójności z obozem socjalizmu oraz na

B. PODEDWORNY

PRZEWODNICZĄCY KLUBU POSELSKIEGO ZSL

Jesteśmy współodpowiedzialni za rozwój życia politycznego i gospodarczego nie tylko na wsi

ZJEDNOCZONE Stronnictwo Ludowe zmierzać będzie do umocnienia roli Sejmu jako najwyższego ustawodawczego i kontrolującego organu władzy państwowej. Pełne rozwinięcie przez Sejm tej jego roli uważamy za jedną z podstawowych gwarancji realizacji programu Polskiego Października.

Popierać będziemy wysiłki naszego rządu, zmierzające do dalszego umocnienia przyjaźni i współpracy ze Związkiem Radzieckim jako przodującą siłą obozu socjalizmu, jak również z Chińską Republiką Ludową i wszystkimi krajami demokracji ludowej, na zasadach równości i suwerenności.

Pragniemy również dalszego rozwoju stosunków gospodarczych i kulturalnych ze wszystkimi państwami, bez względu na różnice ustrojów społeczno-gospodarczych.

CHCIAŁBYM również podkreślić z naciskiem konieczność dalszego umacniania demokracji socjalistycznej i szanowania wszystkich praw i swobód obywatelskich. W minionym okresie poczyniono w tej dziedzinie wiele uchybień i nadużyć. Rząd winien kontynuować wysiłki, zmierzające do ugrontowania swobody wyznawania

obronie całości naszych granic i naszej suwerenności. Odrzucimy każdą jawną czy skrytą ofertę, która by jakąkolwiek z tych podstaw chciała naruszyć.

Pragniemy w ogólnym wykładzie na drodze postępu i pokoju odegrać twórczą rolę. Ale wkład nasz zależy przede wszystkim od spełnienia jednego warunku — od pomyślnego rozwinięcia naszych zadań gospodarczych, od systematycznego umacniania naszego kraju, od naszej gospodarczo, społecznie i politycznie dojrzałości i rozwoju całego społeczeństwa.

lub nie wyznawania poglądów religijnych. Rozsiewanie nienawiści rasowej, narodowościowej lub wyznaniowej wymaga energicznego przeciwdziałania wszystkich organów władzy ludowej, jak również wszystkich organizacji politycznych i społecznych.

Poruszając sprawy rolnictwa mówca stwierdził, że posłowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego jak i cała wieś oczekują szybkiego wydania aktów prawnych, wynikających z wytycznych Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Do tej pory np. nie wydano chłopom na posiadania przez nich ziemi około 375 tysięcy aktów nadania, brak jest pomiarów przeszło pół miliona gospodarstw. Aby zakończyć spis hipoteczny, trzeba sporządzić około 75 tys. wniosków, a około 650 tysięcy gospodarstw chłopskich osadniczych, jak i tych, które skorzystały z reformy rolnej oczekuje na realizację ze spłat.

Do spraw tych dochodzi konieczność uporządkowania stanu posiadania ziemi po rozwiązanych spółdzielniach produkcyjnych. Jest to zagadnienie palące z uwagi na potrzebę szybkiego i starannego zagospodarowania tej ziemi. Jeśli do tego dołączymy potrzebę szybkiego przeprowadzenia klasyfikacji

artykułów szerokiej konsumpcji.

W minionym okresie rząd — i mamy o to do niego pretensje — prowadził w stosunku do drobnej wytwórczości prywatnej, w szczególności wobec rzemieślników, zła w skutkach politykę. Polityka ta nie tylko zlikwidowała liczną grupę wysokokwalifikowanych producentów, ale pogłębiła trudność w rolnictwie, podważała podstawy ekonomicznego rozwoju małych miast i osiedli, przyczyniła się do słabego zagospodarowania Ziemi Zachodniej, wpłynęła na powstanie podziemia gospodarczego. W ub. roku stwierdzono pewną zmianę na lepsze. Mimo to oceniamy ten rozwój jako niewystarczający.

Należy szybko zdecydować, czy znajdując się pod przymusowym zarządem państwowym zakłady i warsztaty, które okazywały się nierentowne lub rozwijały się nieznacznie — powinny nadal działać na gospodarce uspołecznionej, czy też powinny być zwrócone dawnym właścicielom, względnie przekształcone na przedsiębiorstwa państwowo-prywatne.

Chciałbym nieco uwagi poświęcić problemowi naszej inteligencji. Jej wielkim, nie wykorzystanym możliwościami twórczym. W ub. okresie niejednokrotnie inteligenci zwalniani byli z pracy jedynie z powodu różnicy poglądów politycznych i ogólnej nieufności do inteligencji. Obecnie mamy do czynienia z innym zjawiskiem. Część inteligencji zatrudnionej w administracji zwalniana jest z pracy w związku z kompresjami etatowymi. Jesteśmy w pełni za zasadą zmniejszenia nadmiernej rozbudowanej administracji. Niemniej akcja zwalniania pracowników powinna być przemysłowa bardziej troskliwie.

Nie rozwiązują, niestety, sprawy dotychczasowe środki zaradcze, zwłaszcza, że podejmowane one były z reguły z opóźnieniem. Zdarza się, że w jednej instytucji państwowej zwalniana się nadmiar urzędników o wysokim przy-

gotowaniu administracyjnym i ludzie ci muszą się przekwalifikować. Natomiast w innej instytucji pozostają w administracji ludzie bez kwalifikacji urzędniczych — niedostatecznie, często źle wykonujący swoje obowiązki.

Jesteśmy zdania, że w minionym okresie nastąpiło niebezpieczne naruszenie proporcji pomiędzy wysokością wynagrodzeń za pracę umysłową (mam na myśli pracę naukową wysokokwalifikowaną) i prace fizycznej. Nie wdając się w analizę tego zjawiska, chcę wskazać, że grozi ono dezintelektualizacja wielu dziedzin naszego życia.

Inteligencja polska w swej przeważającej większości w pełni docenia doniosłość przemian, które po Październiku nastąpiły w naszym kraju. Pozwólimy jej w pełni odebrać przywrócić zaufanie, zwalczając konsekwentnie objawy niechęci oraz próby dyskryminacji.

Naszą myśl polityczną stać na nowe koncepcje w polityce zagranicznej. Powinniśmy przede wszystkim konsekwentnie dążyć do harmonijnego łączenia naszych tradycyjnych już stosunków z państwami socjalistycznymi, z tymi wszystkimi państwami, niezależnie od ich ustroju wewnętrznych, które gotowe są do różnorodnej — ekonomicznej, kulturalnej i politycznej współpracy z nami, na zasadach dobrze zrozumianego obojętnego interesu, wzajemnego przestrzegania niezależności oraz zabezpieczania pokoju.

Udzielając rządowi kredytu zaufania wierzymy, że zrealizuje on swoje zamierzenia i że przyczynią się one do dzwignięcia kraju z trudnej sytuacji gospodarczej, do ugrontowania suwerenności naszego państwa, do tak pożądanego wzrostu dobrobytu naszych obywateli, do rozwoju kultury naszego kraju.

Klub poselski Stronnictwa Demokratycznego udzielił nowemu rządowi poparcia.

J. K. WENDE

PRZEWODNICZĄCY KLUBU POSELSKIEGO SD

O właściwą rolę inteligencji rzemiosła i drobnej wytwórczości w budowie nowego modelu gospodarczego Polski

SPOŁECZEŃSTWO odnosi się z dużym zaufaniem do nowego Sejmu, a z programem nowego rządu wiąże wielkie nadzieje.

Trzeba powiedzieć otwarcie powołanemu dziś rządowi to, co mówili wyborcy: wyrazili zaufanie powołanemu przez Sejm rządowi, udzieli mu codziennego poparcia w realizacji jego planów i zamierzeń jedynie wówczas, gdy program rządu, tak w zakresie problemów wewnętrznych jak i międzynarodowych, gdy jego założenia gospodarcze, polityczne, społeczne, kulturalne będą współbrzmieć z podstawowymi dążeniami, celami i pragnieniami narodu.

Suwerenność — demokracja — socjalizm. W tym lapidarnym skrócie programowym zawiera się pełna, ideologiczna i polityczna treść naszych narodowych dążeń.

Pragnę w związku z oświadczaniem premiera poruszyć przynajmniej pobieżnie kilka problemów. Pierwszym z problemów, którym Stronnictwo Demokratyczne poświęca szczególną uwagę, jest sprawa nowego modelu gospodarczego, opartego na zasadach definiowanych w czasie przełomu październikowego.

Właściwe uregulowanie stosunków własnościowych — przy uznanu potrzeby istnienia drob-

Właściwe uregulowanie stosunków własnościowych — przy uznanu potrzeby istnienia drob-

Właściwe uregulowanie stosunków własnościowych — przy uznanu potrzeby istnienia drob-

Właściwe uregulowanie stosunków własnościowych — przy uznanu potrzeby istnienia drob-

Właściwe uregulowanie stosunków własnościowych — przy uznanu potrzeby istnienia drob-

Właściwe uregulowanie stosunków własnościowych — przy uznanu potrzeby istnienia drob-

Właściwe uregulowanie stosunków własnościowych — przy uznanu potrzeby istnienia drob-

»Przechowalnia« dzieci

W BYLYM Domu Harcerza przy ulicy Armii Czerwonej i teraz jest rojno i gwarno. Z inicjatywy wydziału oświaty Prez. MRN otwarto tu Ogródek Jordanowski.

Kierowniczka chce zorganizować poza tym teatrzyk kukielkowy, przede wszystkim dla ilustrowania czytanych bajek, teatrzyk cieni. Projektuje się założenie ogródka, w



Dorotka i Czesio usiłują się kwiatami.



Iwonka najchętniej bawi się lalkami. Natomiast Mareczek stanowczo woli bułować fabryki.

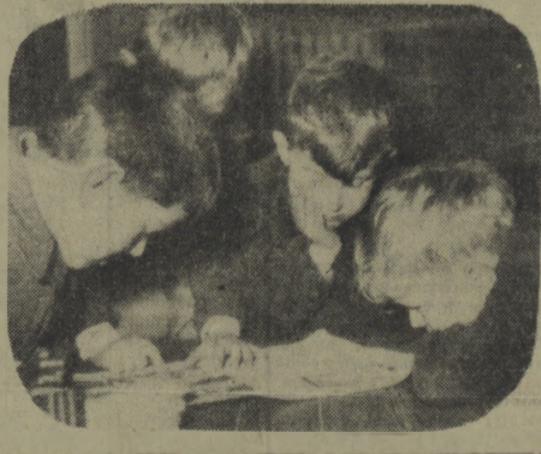
Może z niego korzystać dzień nie 100 dzieci w wieku od 3 do 14 lat.

„Małuchy” mają do zabawy stopy klocków, piłki, lalki, mebelki. Dziewczynki mogą szyć sukienki dla lalek, starsze uczyć się robót ręcznych. Chłopcy mogą grać w ping-ponga, szachy, warcaby. Niedługo będzie tu również biblioteczka i czytelnia.

W najbliższej przyszłości

którym dzieci będą pielęgnowały kwiatki i warzywa.

Placówka tego rodzaju okazała się bardzo potrzebna. Mimo, że w okolicy jest kilka przedszkoli (przeważnie przyzakładowych) do ogródka zapisano już ponad 50 dzieci.



Chłopcy „od deski do deski” czytają każdy nowy numer „Płomyczka”.

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (z-ca nac. red.), Marian Rebełka (sekr. red.), Jerzy Kiss-Orski, Jerzy Losiak, Wacław Nowak.
Redakcja — Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20.
Telefony: centrala 434, Sekretariat Redakcji — 435, Redaktor naczelny — 714.
Oddział w Słupsku, ul. Nieszadzkiowskiego 1, tel. 51-85.
Oddział w Szczecinku, Plac Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604.
Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, II p., tel. 35-38, 23-31.
Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Koszalin, ulica Alfreda Lampe 20, tel. 22-81.
Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują urzędy pocztowe i listonosze.
Tłoczono: KZG w Koszalinie.
Pap. gazet. 50 g. VII kl.
C-13. Nr zam. 52.

»Bałtyk« najlepszy

Ostatnio w KZG dokonano podsumowania wyników pracy za rok ubiegły zakładów podległych dyrekcji tego przedsiębiorstwa. Palmę pierwszeństwa przyznano restauracji „Bałtyk”, która swe planowe zadania gospodarcze przekroczyła o blisko 35 proc.

Do uzyskania tego osiągnięcia przyczynił się cały kolektyw tego zakładu, wśród którego na szczególne wyróżnienie zasługują: bufetowi — Cegielski i Cieslikowska, kelnerzy — Brażewicz, Bronclaw, Trochim i So-

łek oraz szefowa kuchni — Stefania Błaszczykowa. Mówiąc o kuchni trzeba wprawdzie stwierdzić dużą poprawę jakości potraw, niemniej jest jeszcze sporo do zrobienia. Uznanie należy się również kierownikowi zakładu Wiloldowi Woźniakowskiemu, który mimo że rozpoczął pracę dopiero w drugim kwartale, potrafił nie tylko nadrobić deficyt pierwszego kwartału, ale wypracował dla zakładu wysoki zysk.

(jb)

Zwronki milicjynie

Nazwisko Jana Górczyńskiego figurowało już kilkakrotnie w naszej rubryce „Przenocowali w komisariacie”. Znany go jako awanturnika i pijaka. W dniu 25 ub. m. obchodził „złote goody” w swej karierze awanturnika. Został po raz 30 zatrzymany za pobicie żony i córki.

Sprawę Burzyńskiego Komenda Miejska MO skierowała do sądu.

Stały bywałe dworca i łokali koszalińskich — Krystyna Lukaszyn została zatrzymana przez milicję. Jak się okazało, Lukaszyn jest bez stałego miejsca zamieszkania. Zajmuje się... wyludzaniem pieniędzy od mężczyzn.

Uwaga hodowcy drobiu w Słupsku!

W związku z licznymi zapytaniami, Zarząd Weterynarii w Słupsku postanowił przeprowadzić dodatkowe szczepienie drobiu przeciw pomorowi na terenie miasta Słupska. Zgłoszenia przyjmuje codziennie od 8-mej do 18-tej Lecznica dla Zwierząt w Słupsku, ul. P. Flindera nr 28. K-200-0

Podaje się do wiadomości, że w związku z rozwiązaniem Powiatowej Spółdzielni Pracy Usług Rzemieślniczych w Białogardzie i postawieniem jej w stan likwidacji od dnia 15 listopada 1956 roku należy dokonać przez klientów odbioru garderoby oddanej do prania i chemicznego czyszczenia punktem przyjęć tej Spółdzielni w terminie do dnia 15 marca 1957 roku. Po odbiór należy zgłaszać się do punktu B. sklepu pralniczego w Białogardzie przy ul. W. Polskiego 1 lub biura Spółdzielni. Po upływie terminu nieodebrana garderoba zostanie sprzedana w drodze licytacji. K-197-0

Słupskie Zakłady Gastronomiczne zapraszają na **Bal Handlowców** w dniu 2. III. 1957 roku. Wstęp ściśle za zaproszeniem! Początek o godz. 22-ej. Bilety u kier. zakładu. Rest. „Metro” K-196-0

OGŁOSZENIA DROBNE

KUPNO-SPRZEDAŻ
FORMY na dachówki i inne do wyrobów betonowych kupię za raz. Dobrze płace. Urbański — Szczecin, Jarowita 4a, tel. 87 24. Gp-143 0

NAUKA
KURSY księgowości wyższej — 11 stopnia, podstawowej — 1 sto

pnia oraz handlowe — poziom niższy i wyższy — półroczne. Początek — 15 marca. Studium — Koszalin, Lampe 38. G-121-0

KORRESPONDENCYJNE lekcje księgowości, stenografii, języków. Łódź L. skrytka 297. Gp-553-0

SPORT

Krajowa narada aktywu sportowego

W środę w sali ZNP w Warszawie rozpoczęła się dwudniowa ogólnokrajowa narada aktywu sportowego.

W pierwszym dniu obrad zebrani wysłuchali trzech referatów: przewodniczącego GKKF W. Reczka, przewodniczącego komisji GKKF do spraw wychowania fizycznego prof. W. Humena i przewodniczącego komi-

sji GKKF do spraw organizacji sportu mgr O. Pińskiego.

Na wstępie swojego referatu W. Reczek stwierdził, że podobnie jak w innych dziedzinach życia tak i w sporcie „potrzebna nam jest rewizja wielu pojęć, niezbędna jest krytyczna ocena przeszłości, według innych niż dotąd kryteriów”.

„W latach 1945—52 przeprowadzona została u nas reorganizacja ruchu sportowego nie licząca się w ogóle z naszymi tradycjami i warunkami, w wyniku której zbudowaliśmy podwaliny systemu, który nazwać by można centralizmem biurokratycznym w sporcie. Reforma ta realizowana była brutalnie bez żadnej próby przekonywania i zastraszania”.

Z tych błędów powstawały — zdaniem mówcy — inne, jak np. demoralizacja i skomercjalizowanie części czołówek sportowej, kaperownictwo i uprzywilejowanie niektórych zreszczeń, lekceważenie potrzeb ludności w zakresie kultury fizycznej, rozrzutność grosza publicznego na cele sportu itp. Mówiąc z kolei o osiągnięciach minionego roku W. Reczek podkreśla awans, jaki dziedzina kultury fizycznej osiągnęła w opinii publicznej, stając się integralną częścią kultury ogólnonarodowej.

Stwierdzając, że rozwój sportu był niedostateczny i niewspółmierny do możliwości w państwie demokracji ludowej — mówca stwierdza, że mimo wielu błędów minionego okresu kultura fizyczna w Polsce Ludowej ma w porównaniu z okresem przedwojennym znacznie wyższy poziom i szerszy zasięg.

LZS Karlino zwycięża w Połczynie

Rozegrany w Połczynie mecz piłkarski pomiędzy karlińskim LZS a tamtejszą Pogonią zakończył się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy wlejskich 6:1. Piłkarze LZS mieli przez cały czas gry dużą przewagę.

W Bytowie: juniorzy W Złotowie: juniorki na starcie mistrzostw w siatkówce

W dwóch grupach walczyć będą w niedziele juniorzy o mistrzostwo województwa w siatkówce. W Bytowie spotkają się juniorzy. Obok drużyny gospodarzy — SKS grać będą: Darzbor Szczecinek i Zryw Białogard.

Złotów jest miejscem spotkań juniorek. W trójmecz z złotowskim grają: Sparta Złotów, SKS — Znicz Białogard oraz LKS Bytów.

Zdobywcy pierwszych miejsc mają prawo startu w półfinałach mistrzostw Polski. Poziom wśród juniorek jest dość wyrównany. Łatwiej wytypować zwyciężcę w grupie juniorek. Faworytem jest złotowska Sparta.

Hokejowe mistrzostwa świata

Początek rozegranego 27 bm. na moskiewskim stadionie Dinamo meczu hokejowego Polska — Japonia nie wróżył naszej drużynie sukcesu. Po dwóch tercjach wynik spotkania był remisowy 3:3. Dopiero w ciągu ostatnich 20 minut polscy hokeiści przeszli do bardziej zdecydowanych ataków i ostatecznie wygrali 8:3 (1:1, 2:2, 5:0).

Bramki dla Polski zdobyli: Nowak — 3, Kurk — 2, oraz Csorich, Czech i Chodakowski — po jednej. Mecz Polska — Japonia nie cieszył się zbyt wielkim powodzeniem. Obserwowało go zaledwie ok. tysiąc widzów. W tym samym czasie na stadionie im. Lenina na Łużnikach walczyli bowiem drużyny CSR i Szwecji. Wygrali niespodziewanie Szwedzi 2:0 (0:0, 1:0, 1:0). Bramki dla zwycięzców padły ze strzałów „Tumbby” Johanssona i Pettersona.

W czwartym dniu mistrzostw odbył się również mecz Finlandia — NRD, zakończony zwycięstwem Finlandii 5:3 (3:1, 1:1, 1:1). W ostatnim meczu dnia spotkały się drużyny ZSRR i Austrii. Wysokie zwycięstwo odnieśli hokeiści radzieccy 22:1 (9:0, 10:0, 3:1).

Największą ilość punktów dla zwycięskiego zespołu zdobyli: Bobrow — 6, Pantuchow — 5 i Loktiew — 4.

Mistrzostwa świata w jeździe figurowej

Na mistrzostwach świata w jeździe figurowej na lodzie, odbywających się w Colorado Springs (USA) zakończono 27. II, konkurs jazdy obowiązkowej kobiet. W mistrzostwach kobiet prowadzi zdecydowanie Amerykanka Heis, która ze znaczną przewagą wygrała jazdę obowiązkową, wyprzedzając Austriaczkę Wendl i Eigel.



„NOWA HUTA” — Przygoda na Mariensztacie. Seanse o godzinie 14 i 16. — Gwiazdy patrzą na nas. Seanse o godz. 18 i 20. — Proces przeciwko miastu. Seans o godz. 22-giej.

WDK — W kwadracie 45. Seanse o godz. 17 i 19.

„MUZA” — Przygoda na Morzu Czerwonym. Seans o godz. 17.

Córka pulku. Seans o godz. 19. „ACISZE” — Ziemia. Seanse o godz. 17 i 19.

UWAGA. Repertuar kin podaje się na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin w Koszalinie.

Dziś pierwsze walki

Juniorzy pięciu województw startujący w Koszalinie w eliminacjach strefowych do mistrzostw Polski juniorów w boksie stoczą dziś na ringu w sali kina „Muza” pierwsze walki.

Seria spotkań wieczorowych rozpocznie się o godz. 18-tej. Przypominamy, że bilety wstępu na pierwszy dzień mistrzostw można nabyć już od godz. 15-tej w kasie kina „Muza”.

Trzydniowa impreza bokserska w Koszalinie wyłoni finalistów. Turniej ten jest dla nas b. ważny. Przyczynił się on do popularyzacji boks w naszym terenie, jak również pozwolił na orientowanie się czy nasi najmłodszy pięściarze poczynili w ostatnich miesiącach postępy. Juniorzy reprezentujący cztery okręgi, będą dla nas chyba dobrym egzaminatorem.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MASZYNISTKĘ-KASJERKĘ, REFERENTA zaopatrzenia, MAGAZYNIERA oraz BRYGADZISTĘ oborowego ze swoją brygadą zatrudni od zaraz Ośrodek Doświadczalny, Bukówka, tel. 3393, pow. Słupsk, p-ta Lubuczewo, st. kol. Jeżierzka Słupskie. Podania z życiorysem oraz odpisem zaświadczenia z ostatniego miejsca pracy należy kierować pod w/w adresem. K-189-0

Miejski Handel Detaliczny Art. Spoż. w Koszalinie zatrudni natychmiast wykwalifikowanych KIEROWNIKÓW SKLEPÓW i KOMISANTÓW kłosek. Warunki do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr MHD Art. Spoż. w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 121, II piętro. K-185-0

PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH na naukę zawodu MURARZA-TYNKARZA zatrudni Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 23 w Bydgoszczy. Wynagrodzenie w okresie szkolenia 700 — 900 zł miesięcznie. Rekrutujemy na pracowników miejscowych lub mających możliwość codziennego dojazdu. Zgłoszenia przyjmuje Zjednoczenie Budownictwa Wojskowego nr 23, Kierownictwo OB Koszalin, ul. Zwycięstwa 140. K-195-0

Naczelna Organizacja Techniczna, Oddział Wojewódzki w Koszalinie zaprasza wszystkich zainteresowanych wyższymi studiami technicznymi (zaocznymi), na spotkanie w celu udzielenia szczegółowych informacji.

Spotkanie odbędzie się w dniu 4 marca 1957 roku godz. 10-ta, w świetlicy WZ PGR Koszalin, ul. Matejki 14. K-202-0

Nasz felieton

OREDOWNIK CNOTY

Spróbujcie dać kobiecie upadłej i biednej bogactwo: władzę — a zobaczycie ilu się znajdzie gorących oredowników jej cnoty.

O prawdziwości i aktualności tej starej maupassantowskiej maksymy przypominał nam jako żywo francuski dziennik „Le Populaire” O czyją cnotę chodzi? Ano posłuchajmy.

Otóż według „Le Populaire”, organu będącej u władzy SFIO krzywdą dzieje się gen. Speidlowi. Jak wiadomo, b. hitlerowski general Speidel, mianowany niedawno dowódcą sił zbrojnych NATO w Europie Środkowej, znajduje się nie od dziś pod ostrzałem poważnej części prasy francuskiej, i nie tylko francuskiej. Szczególnie zaś prasy lewicowej. Czy należy się temu dziwić? Dziwić się obawom, jakie również w nas budzi fakt powrotu hitlerowskich generalów? Chyba nie. Dziwi to jednak „Le Populaire”. Dziennik ten od mawia prawa profesowania przeciwko nominacji Speidla niemal wszystkim, a już zwłaszcza komunistom.

Jedyny wyjątek stanowią dla „Le Populaire” weterani ofiary wojny. A któż to prosię szanownego dziennika, stanowią trzon weteranów francuskich z ruchu oporu jak nie komuniści?

Broniąc wielce wątpliwą cnotę gen. Speidla „Le Populaire” przypomina, że w wypadku ratyfikacji układu o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, mówiono by dzisiaj nie o armii niemieckiej, lecz o „armii europejskiej”, uzbrojonej jednolicie i dowodzonej jednolicie według europejskiego wzoru. Tak jakby „europejski” strój mógł w czymkolwiek ostudzić nam fakt, że mamy do czynienia z b. hitlerowcami.

Tak, tak — dajcie upadłej kobiecie bogactwo i władzę, a zobaczycie, ilu się znajdzie gorących oredowników jej cnoty. „Le Populaire” widać pragnie sobie co szybciej za pewnić względy... Nie radzimy jednak zanadto liczyć na wdzięczność. To bardzo zawodne.

DRZAZGA

Książka z importu

W ROKU 1955 Klub Międzynarodowej Prasy i Książki sprowadził z Francji książki wartości 670 tys. zł. z Anglii — za 40 tys. zł. z NRD — za 2 mln zł. Z USA w ogóle nie importowano w tym okresie książek, a z różnych innych krajów zachodnich — łącznie za 19 tys. zł. Na książki sprowadzone ze Związku Radzieckiego wydatkowano w tymże roku — 5 400 tys. złotych.

W roku ubiegłym nastąpiła pewna zmiana. Po raz pierwszy Klub Międzynarodowej Prasy i Książki zaczął sprowadzać książki — naukowe i fachowe — ze Stanów Zjednoczonych. Zwiększył się nieco budżet przeznaczony na zakup książek francuskich, angielskich i innych. Jednakże budżet ten w dalszym ciągu jest jeszcze nader szczupły. Jeśli w ubiegłych latach brak tych książek tłumaczono względami politycznymi, od zeszłego roku tłumaczy się to zjawisko brakiem możliwości dewizowych.

I rzeczywiście, nie możemy sobie pozwolić na to, aby zakupować dostateczną ilość książek zagranicą, skoro musimy kupować zboże lub różne surowce dla naszej gospodarki. Sumy przeznaczane przez państwo na zakup książek zagranicą stanowią bądź co bądź pokaźny wydatek w naszych warunkach.

Plan Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki przewiduje na rok 1957 poważne zmiany. Jeśli chodzi o import książek ze Związku Radzieckiego, dąży się przede wszystkim do niepowtarzania błędów przeszłości. Zamówienia na rok bieżący obejmują dzieła wybitnych autorów, w pierwszym rzędzie dzieła klasyków: Dostojewskiego, Tolstoja, Puszkina (Puszkińska sprawa się obecnie w kompletach) i innych. Wkrótce czytelnik polski będzie mógł nabyć książkę Dudincewa „Nie samymi chlebem”, która wywołała wielkie zainteresowanie zarówno w Związku Radzieckim, jak i u nas. Poważne miejsce w nowych zamówieniach zajmują słowniki, książki naukowo-fachowe oraz literatura encyklopedyczna. Tak np. dużym powodzeniem cieszy się u nas radziecka „Encyklopedia medyczna”.

Fundusze przeznaczone na literaturę z krajów zachodnich zwiększono czterokrotnie. Kładzie się przy tym duży nacisk na dobrą powieść, najbardziej u nas poszukiwaną. Nawiązuje się obecnie kontakty z różnymi wydawnictwami na Zachodzie, jak z największym francuskim wydawnictwem Gallimard, z wydawnictwami Hachette, Doina, Blé, Braun. Udostępnione będą czytelnikowi polskiemu różne pozycje encyklopedyczne Larousse'a oraz ciekawe kolekcje — i zarazem tanie — znanego wydawnictwa francuskiego „Livre de poche”. Po raz pierwszy przysyłać nam będą książki — szwajcarskie wydawnictwo Skira, an-

gielskie wydawnictwa McGraw-Hill i Mac Malen oraz wielkie wydawnictwa NRF i USA. Sporą część sprowadzonej literatury z krajów zachodnich, jak zresztą i ze Związku Radzieckiego, stanowią będą książki naukowo-fachowe oraz różne albumy artystyczne i reprodukcje znanych mistrzów świata.

A więc, jest nadzieja, że wkrótce będzie można otrzymać dobrą książkę z zagranicy i że jednocześnie będziemy mogli upiększać nasze mieszkania reprodukcjami dzieł wielkich mistrzów.

(12)

Czy harcerz może palić i pić?

Nie dziwnego, że wobec wzrastającej ilości przestępstw wśród młodzieży, gdzie prawie zawsze przyczyną jest alkoholizm i niedoświadczonych przestępstw lub ich rodziców, społeczeństwo nasze pokłada wielką nadzieję w organizacji harcerskiej. Harcerstwo bowiem jest organizacją mogącą wywrzeć ogromny wpływ wychowawczy na młodzież, organizacją o bogatych i pięknych tradycjach, dostarczającą młodzieży zdrowej rozrywki i przygód, których obecnie część młodzieży szuka w pijanństwie, imponowaniu się, w chuligaństwie.

Z niemałym więc zaniepokojeniem przeczytaliśmy ajarmujący list lekarza, asystenta Akademii Medycznej w Łodzi — dr A. Bukowszczyka — działacza harcerskiego, który donosi, iż na ostatnim posiedzeniu Komisji Prawa i Przysiężenia ZHP zarysowały się niebezpieczne tendencje. Część uczestników Komisji postuluje tolerancję wobec starszej młodzieży i instruktorów, jeśli chodzi o unikalarkowe picie alkoholu i palenie papierosów.

Nie bagatelizujmy tej sprawy. Wobec plag alkoholizmu wśród młodzieży i całego naszego społeczeństwa nie możemy sobie pozwolić na jakąkolwiek dowolność w interpretacji prawa harcerskiego i robienie jakichkolwiek wyjątków. Skoro prawo harcerskie od dawna stanowi, że „Harcerz nie pije i nie pali”, to zwykła konsekwencja pedagogiczna nakazuje, by prawu temu podlegali wszyscy bez wyjątku harcerze.

Opracowanie ostatecznej wersji prawa harcerskiego i jego zatwierdzenie jest kwestią najbliższych dni. Warto więc, by opinia publiczna wypowiedziała się czy prawu harcerskiemu mają podlegać wszyscy bez wyjątku członkowie tej organizacji. Zlekceważenie tej zasady może doprowadzić do tego, że w organizacji harcerskiej powstanie ideał starszego kolegi, ideał człowieka, który remu już wolno pić, już wolno palić.

t. p.

WIADOMOŚCI SPORTOWE DZIŚ NA STR. 5



To was zainteresuje

Po 15 latach wyjęto kulę karabinową z serca

Dwaj lekarze z Penzy — dr Romanow i dr Zaitny dokonali niezwykłej operacji serca. Wydobyl oni z woreczka sercowego pacjenta Bezrukowa... kulę karabinową, którą chory nosił w sercu przez 15 lat.

Szeregowiec Bezrukow otrzymał w sierpniu 1942 roku ciężki postrzał w lewą łopatkę. Rana szybko zarosła, a o kuli po prostu... zapomniano. Bezrukow powrócił na front, walczył do końca wojny. Po wojnie nie odczuwał żadnych dolegliwości i dopiero w ostatnim czasie zaczął się skarżyć na silne bóle pod lewą łopatką, brak tchu i częste skoki temperatury. Prześwietlenie wykryło kulę w tkance osierdza.

Skomplikowana operacja trwała półtorej godziny.

SPOTKANIE NA ULICY MIŁOŚCI

Z okazji Festiwalu Młodzieży, jedna z ulic moskiewskich została przemianowana na ulicę Miłości. Zdobici ją będzie rzeźba Romea i Julii oraz rzeźbię między innymi żądzy domami żagiel z wizerunkiem Apollina i Simonetty Vespucii, która pozowała Boticellemu do obrazu „Wiosna”.

(ed)

NA 24 GODZINY

We Francji wprowadzono oryginalną formę ubezpieczeń dla kierowców pojazdów mechanicznych. Otóż każdy kierowca wraz z pasażerem może ubezpieczyć się na życie i na wypadek kalectwa za pośrednictwem automatu telefonicznego. Czas ubezpieczenia wynosi 24 godziny od chwili zgłoszenia.

(kd)



Na nowym etapie albo rozdzielenie jaźni Rys. Ignacy Witz

tułnym, ciepłym pokoju, podziwiał przez okno widok na Tamizę i przysięgał, że nie ma zielonego pojęcia o co im wszyscy atkimi chodzi, bo on nie słyszał żadnego strzału, nie miał w rękach żadnego rewolweru i w ogóle nie rozumie po co ten cały rozgardiasz.

ale ja czekałem na rozkaz. Dobrze pamiętam jego spojrzenie jak mi wydal ten rozkaz. Luke westchnął i na twarzy jego ukazał się odbłask ówczesnego tryumfu.

— Wszystko tam było — powiedział. — W małej dziurze, powstałej przez wykruszenie się paru cegieł. Slacks niewątpliwie zdawał sobie sprawę, że jest w potrzasku. Rozglądając się po strzale naokoło siebie, przypuszczałnie zauważył tę dziurę, wsunął swój łup i rewolwer do środka, a następnie widząc wiaderko z klejem i plakaty, zalepił szybko ten cały interes.

Pamiętam jak dziś jak Inspektor wziął znalezione skarby po kole i wydal ten chustkę do ręki. Twarz mu się po prostu rozlała w uśmiechu. O tak! — Trzeba było widzieć uśmiech Luke'a. — Pewnie myślisz, mój chłopcze, że przypiszę twoje odkrycie sobie, prawda? — powiedział do mnie. — Tak jest, proszę pana — odparłem służbiście. Roześmiał się. — Masz najzupełniejszą rację. Czy wyciągnąłeś z tego jakąś naukę dla siebie? — Odrzekłem: Tak, pszę pana, że dobry wzrost też może się czasem przydać. — Zaczął się śmiać na dobre. — Myślę, że z ciebie chyba będzie jeszcze pociecha — powiedział. — Zgłoś się jutro u mnie w Yardzie. — Oto w jaki sposób dostaliśmy się do Scotland Yardu.

Campion się śmiał. — Wspomniała spostrzegawczość — zauważył — i — jeśli wolno mi się tak wyrazić — niebywała powściągliwość z twojej strony. Luke roześmiał się i zwrócił się do nas pozostałych. — On zawsze dojrzy w każdej sprawie coś wzniosłego. Widziałem to od razu, jak tylko tam wszedłem. To była ta sama dziura, w której zwykle chował swoją kolację. Była dostatecznie wysoko, żeby nikt mi stamtąd nie sprzątnął moich kanapek i mojego termosu z kawą. Musiałem jednak czekać na odpowiednią chwilę. Wiecie, każda rzecz ma swoją cenę tylko wów czas, kiedy jest podana w odpowiednim momencie. Mam rację czy nie?

Z angielskiego tłumaczyła ANNA SZUMAN

(Dokończenie)

Czekaliśmy, czekaliśmy, aż zaczęło nam się robić jakos niewyraźnie. W tym czasie Slacks mógł z powodzeniem otworzyć ze dwadzieścia lepszych sejfów niż w tym kantorze wymiany i jeszcze do tego zdążyć dokładnie przeliczyć wszystkie pieniądze. Mimo, że nasz inspektor stał o czterdzieści jardów ode mnie, czułem jak się cały trząsł.

Zastanawiałem się czy Slacks czasem nie złamał sobie nogi czy coś w tym rodzaju, albo może postanowił w międzyczasie wstać się znaleźć zionym przy okazji whisky. — Az tu nagle, całkiem niespodziewanie, między jedną myślą a drugą, kiedy oczywiście nikt mimo wszystko nie był właścicielem na to przygotowany, że środka rozległ się wyraźny strzał z rewolweru. Usłyszeliśmy krzyk podobny do jęku potępionej duszy (co prawda nie bardzo wiem jak potępione dusze jęczą, ale niech tam) i ktoś zataczając się wypadł na ulicę. Poznałem go i nie posiadałem się ze zdumienia. Stojący przy wejściu do tunelu ludzie podchwycili go, ale po chwili biedaczysko wydal ostatnie tchnienie. Miał na wylot przestrzeloną krtani. Jeden z pierwszych doleciałem do niego, po chwili przy trupie zebrał się spory tłumek. Nasz inspektor, parszkając ze złości ślina, rzucił się do ataku.

Luke parę razy wydmuchnął nieistniejące focze wąsy i miewliemy przed oczyma rozwścieczonego inspektora. — Mimo tego co zaszło inspektor utrzymał warty bez żadnych zmian. Nasz stary wcale nie był taki głupi, to trzeba mu przyznać. Zwrócił się do mnie. „Posterunkowy, co to za jeden ten taki siaki sym”, zapytał tak podejrzliwie, jak gdyby to wszystko była moja wina.

„Pan inspektor chce wiedzieć czy go znam? Oczywiście, pszę pana inspektora”, odparłem elegancko i powiedziałem mu wszystko, co o tym umrzyku wie działem. Nazywał się Church i

wieczek. Pewnie już od wielu godzin chował się gdzieś w tej uliczce, myśląc, że całe to przed stawienie odbywa się na jego cześć. Wszyscy zrozumieliśmy jak to się musiało stać. Pew-



był małym zdziwaczalym człowiekiem, który spędzał życie na oblepianiu wszystkich okolicznych murów plakatami nikomu bliżej nieznanym, głoszącym jakieś zwiariowane hasła towarzyszystw. Dobrze pamiętam te jego plakaty. Były zwykłe drukowane na szmaragdowo lub na żółto i przylepiały je gdzie tylko się dało — na płotach, na murach, do tego jeszcze przeważnie w miejscach niedozwolonych do nalepiania. „Masz do tego prawo”, a dalej drobnym drukiem „Towarzystwo dla obrony praw Ludzkości”, przez duże „L” — ludzkość. To było wszystko. Chyba najbardziej nie winna istota pod słońcem, mniej szkodliwa niż mysz, którą trochę przypominiał.

Church był trochę stuknięty, poza tym był naprawdę całkiem nieszkodliwy. Biedny masy czo-

nie zaskoczył Slacksa podczas roboty i dostał od niego peiny ładunek. Słowo daje, że było mi go serdecznie żal i byłem okropnie wściekły. Nawet teraz jeszcze oczy Luke'a zwęziły się z wściekłości na samo wspomnienie. — Próbowałem wszystkich przekonać, żeby mi pozwolili po bohatersku wdrzeć się do środka, do tego biura wymiany, cze go jedynym skutkiem byłoby prawdopodobnie mój natychmiastowy zgon, — ciągnął dalej, przy czym humor mu się blyskawicznie zmienił. — Całe szczęście, że nie zdążyłem jeszcze wyrobić sobie nieprzyjaciół wśród zwierzchników, wobec czego dostaliśmy tylko od nich po głowie. Ostatecznie po dłuższych naradach, trwających co najmniej tyle, co średnich rozmiarów kon-